

Ten adres w Rawie Mazowieckiej znają tylko wtajemniczeni. Hoduje niezwykle krewetki

data aktualizacji: 2021.08.10 autor: Włodzimierz Szczepański



Tomek Karwat, rawianin godzinami może opowiadać o swojej hodowli krewetek. (fot. Włodzimierz Szczepański)

W niewielkim pomieszczeniu rzędami stoją akwaria. Skrywają kilka milionów mieszkańców. Do Rawy Mazowieckiej przyjeżdżają hodowcy z Islandii, Izraela, teraz dotrze z Francji. Ten adres zna też kilku pasjonatów w Polsce. Dla nich krewetka nie oznacza przysmaku w panierce.

- Żona śmieje się, że jesteśmy półświatkiem. Niewiele osób o nas wie, choć miłośników hodowli krewetek jest sporo. Przyjeżdżają do mnie, bo zaskoczeni są, że w tak krótkim czasie udało mi się uzyskać takie efekty - opowiada Tomek Karwat, rawianin, który może godzinami opowiadać o swojej hodowli.

Stał się ekspertem, więc zapraszany jest na wykłady. Jednak nie mówi, jak wyhodować duże, smaczne okazy, ale o...

- Pierwsze pytanie, jakie pada od laików, to czy hoduje krewetki do jedzenia. Absolutnie! Nie zjadłem nigdy krewetki. To są krewetki ozdobne. Mają do dwóch centymetrów długości. Tutaj chodzi o

uzyskanie niesamowitych wzorów barwnych. Moja hodowla, to trochę zabawa w Boga - wyznaje Tomek Karwat.

Przed laty cenny krewetek oszałamiały

Krewetki były w cenie kawalerki w Warszawie. Teraz te cenniejsze krewetki Boa kosztują 300 złotych za sztukę. To zwierzęta stadne, dlatego decydując się na hodowlę, od razu warto rozważyć zakup co najmniej kilku, a najlepiej kilkunastu sztuk.

Na półce wiszą klikery, czyli liczniki, które pomagają zliczyć dziesięcionogi.

- Pierwsze krewetki przywoziłem do Rawy w 2018 roku. Dostałem mandat za prędkość - Tomek wybucha śmiechem na wspomnienie. - Wiozłem je zimą z Konina. Pędziłem do domu, bo bałem się, że zamrzną.



Karwat z jednej pary uzyskuje różne kolory.

- Trzeba tylko wiedzieć jak skrzyżować. Tutaj, w przeciwieństwie do ryb, chów wsobny nie powoduje deformacji. W tym akwarium stabilizują geny, w przypadku krewetek trzeba zawęzić gen, aby uzyskać efekt. Trzeba mieć dużo ich, aby uzyskać rezultaty - mówi.

Uważność w hodowli

Skorupiaki w jego akwariach to mieszkańcy górskich potoków. Ważne, by stworzyć im warunki możliwie zbliżone do naturalnych, stąd w jednym z akwariów rośnie unikat z Borneo. Tylko tam ta roślina występuje.

- Krewetki żyją w wielu oceanach i morzach, także w Bałtyku. Te ostatnie są przezroczyste, ale już znajdują się amatorzy ich hodowli - komentuje.

Rawianin podkreśla, że hodowli bardzo potrzebna jest uważność. Krewetki łatwo jest przekarmić,

sama hodowla jest kosztowna.

- Krewetki są wszystkożerne, ale nie powinny jeść wszystkiego, bo wiele rzeczy im szkodzi. Żywności przygotowuję sam albo sprowadzam. Woda w akwarium musi być dobrze napowietrzona, czysta i o właściwej temperaturze. Krewetki w akwarium są bardzo wrażliwe na wszelkie zmiany i reagują na nie bardzo gwałtownie. Krewetka nie przetrwa w zanieczyszczonym środowisku. Woda musi być chłodna pozbawiona metali ciężkich.

Trzeba pilnować też odpowiedniego podłoża.

- Co kilka dni podmieniam w akwariach wodę i to w małych ilościach. Jej przygotowanie wymaga doświadczenia. W tym pomaga mi żona. Syn pomógł zaś w rozproszaniu elektryczności - tłumaczy.

Przyjeżdżają do niego hodowcy ze świata

Był gość z Islandii, Izraela, przyjedzie z Francji, nie wspominając o polskich hodowcach.

- Żona śmieje się, że jesteśmy półświatkiem. Niewiele osób o nas wie, a miłośników hodowli krewetek jest sporo. Przyjeżdżają, bo zaskoczeni są, że w tak krótkim czasie, udało mi się uzyskać takie efekty. Myślę, że to kwestia wcześniejszej pasji, przez 30 lat hodowałem ryby. Tomek Karwat zaczynał, jak większość akwarystów, od gupika. Rybkę dostał od kolegi. Zresztą do dziś mam gupiki. To jedyne rybki, które hoduje.

- Na zakup pierwszego akwarium namówił babcię. Później robiłem akwaria na zamówienie sam, nieodpłatnie i pod jednym warunkiem - akwarium musiało odzwierciedlać wycinek prawdziwego środowiska, a nie tylko służyć dla przyciągnięcia wzroku - opowiada.

Z pasją opowiada o mieszkańcach akwariów. Krewetki: w paski, czerwone, tylko czerwone brzuchy, reszta biała, metaliczne, niebieskie. Każda ma nazwę. Akwaria są starannie opisane. Czy pojawi się rawska krewetka?

- No, pracuje nad jednym projektem - po chwili hodowca, uchyła rąbka tajemnicy: - Pracuję od dwóch lat nad nową krzyżówką. Może się uda.



Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/39147-ten-adres-w-rawie-mazowieckiej-znaja-tylko-wtajemniczeni-hoduje-niezwykle-krewetki>